

Hipostaza archontów

Napisany przez Cyprian Sajna
20 października 2011

"**Hipostaza archontów**" to tekst odkryty w Bibliotece w Nag Hammadi, przed odkryciem nieznanym. Szacowany na III wiek. Wykorzystuje gnostycką parafrazę Księgi Rodzaju 1-6. Wykazuje duże podobieństwa do Apokryfu Jana. Teologiczny język i terminologia bliska pismom janowym, cytaty z Listu do Efezjan 6,12, częste nawiązania do Nowego Testamentu wskazują, że tekst należy prawdopodobnie do gnozy chrześcijańskiej.

Tłumaczenie ks. prof. dr hab. W. Myszora zaczerpnięte z "Biblioteka z Nag Hammadi. Kodeksy I i II", Uniwersytet Śląski, Księgarnia św. Jacka, Katowice 2008.

Hipostaza archontów - fragment

Nasz wielki apostoł powiedział o mocach ciemności: "Nasza walka nie toczy się przeciw ciału i krwi, ale przeciw mocom tego świata i duchom zła". Wysłałem ci (to pismo), bo pytasz o hipostazę mocy.

Ich najwyższy jest ślepy. Z powodu swej mocy, swej niewiedzy i swej wyniosłości powiedział w swej mocy tak: "Ja jestem bogiem i nie ma nikogo poza mną". I gdy to powiedział, zgrzeszył wobec Pełni. A ta wypowiedź doszła aż do Niezniszczalności. I oto wyszedł z Niezniszczalności głos mówiący: "Ty błędzisz, Samaelu" - a to znaczy "bóg ślepych". Bo jego myśli były ślepe. Wyrzucił z siebie swą moc, to znaczy swoje bluźnierstwo, to właśnie, które wypowiedział. I postępował za nim aż do chaosu i otchłani, swej matki, przez Pistis Sophia. To ona ustanowiła każde ze swoich dzieci według jego mocy i według wzoru górnego eonu. Tak więc z rzeczy ukrytych zostały znalezione rzeczy objawione.

Niezniszczalność spojrzała z góry na obszary wód. Jej obraz ukazał się w wodach i moce ciemności zakochały się w nim. Nie mogły jednak pochwycić tego obrazu, który objawił się im w wodach, z powodu ich słabości, psychiczni bowiem nie mogą pochwycić duchowych. Są bowiem z niskości, a on (to jest obraz) jest z wysokości. Dlatego Niezniszczalność spojrzała w dół, na te rejony, aby móc według woli Ojca zjednoczyć pełnię i światłość.

Archonci podjęli decyzję i rzekli: "Chodźcie, stwórzmy człowieka z prochu ziemi". Stworzyli swoje stworzenie czyniąc je całkowicie człowiekiem ziemskim. Ciało, które mieli archonci, jest żeńskie, a także męskie o zwierzęcych twarzach. Gdy wzięli proch z ziemi, utworzyli swego człowieka według swego ciała i według obrazu Boga, jaki im się objawił w wodach. I rzekli:

Hipostaza archontów

Napisany przez Cyprian Sajna
20 października 2011

"Chodźcie pochwyćmy go w naszym stworzeniu, aby gdy zobaczy swój obraz, który mu towarzyszy zakochał się w nim, a my zapanujemy nad nim w naszym stworzeniu". Nie poznali jednak mocy Boga z powodu swojej niemocy. On zaś (Samael) tchnął w jego oblicze i człowiek stał się psychicznym (i pozostał leżąc) na ziemi przez wiele dni. Nie mogli go jednak postawić z powodu swojej niemocy. Trwali jednak (przy nim) podobni do naporu wichru, (który wieje), aby pochwyć ów obraz, który ukazał się im w wodach. Nie znali jednak jego mocy. Nadto wszystko to stało się z woli Ojca Pełni. Następnie Duch zobaczył człowieka psychicznego (leżącego) na ziemi. Duch zstąpił z błyszczącej ziemi i zamieszkał w nim. I człowiek ów stał się duszą żyjącą. Nadał mu imię Adam, ponieważ znaleziono go jak pełzał po ziemi.

I głos wyszedł z Niezniszczalności o pomocy dla Adama. Archonci zebrali wszystkie zwierzęta ziemi i wszystkie ptaki nieba i przyprowadzili je do Adama, aby zobaczyć jak Adam je będzie nazywał. On zaś nadał imię każdemu z ptaków i wszystkim zwierzętom.

Wtedy wzięli Adama i umieścili go w raj, aby go uprawiał i strzegł go. Archonci rozkazali mu mówiąc: "Z każdego drzewa, które jest w raj, będziesz jadł, ale z drzewa poznania dobra i zła nie jedz, ani nie dotykaj go, bo w dniu, w którym będziecie z niego jedli, śmiercią pomrzecie". Mówili to jemu nie rozumiejąc o czym mówili do niego. Ale to z woli Ojca powiedzieli w ten sposób, aby on zjadł, i żeby Adam zobaczył ich będąc całkowicie istotą materialną.

Archonci naradzili się wspólnie i rzekli: "Chodźcie, sprowadźmy sen na Adama". I on zasnął. Sen zaś to ignorancja, którą sprowadzili na niego tak, że zasnął. Wtedy otwarli jego bok jako kobietę żyjącą i zabudowali jego bok ciałem w jej miejsce. I Adam stał się znów całkowicie psychiczny. Wtedy duchowa kobieta przyszła do niego i mówiła z nim i rzekła: "Adamie, wstań". I gdy on ją zobaczył, powiedział: "Ty jesteś tą, która dała mi życie nazwą cię matką żyjących. Ona jest moją matką. Ona jest lekarką i kobietą, która urodziła".

Moce zbliżyły się do swego Adama. Gdy jednak zobaczyły, że jego współtowarzyszące mu odbicie (kobieta) rozmawia z nim, zadrżeli wielkim drżeniem i zakochali się w niej. Powiedzieli do siebie nawzajem: "chodźmy, rzućmy na nią nasze nasienie". Ścigali ją, ale ona drwiła z nich, z powodu ich głupoty i ich ślepoty i stała się drzewem z ich powodu, zostawiając im tylko cień, podobny do niej. Moce splamiły go swoim brudem i splamiły pieczęć jej głosu, tak, że skazały siebie same w swym stworzeniu razem z jego odbiciem.

Duchowa (kobieta) weszła w węża, nauczyciela. A ten pouczył ich, mówiąc: "Co wam powiedział? Ze wszystkich drzew, które są w raj, będziesz mógł jeść, za wyjątkiem drzewa

Hipostaza archontów

Napisany przez Cyprian Sajna
20 października 2011

wiedzy dobra i zła, z niego nie jedz". Kobieta cielesna rzekła: "Nie tylko rzekł, nie jedzcie, ale nie dotykajcie go, w dniu, w którym zjecie z niego, śmiercią pomrzecie". Wąż zaś, nauczyciel powiedział: "Nie pomrzecie śmiercią, ponieważ powiedział to wam będąc zazdrosnym. Przeciwnie, wasze oczy otworzą się i będziecie jak bogowie; będziecie znać zło i dobro". Nauczycielkę zabrano od węża. I ta pozostawiła go samego jako byt ziemski. Cieleśna kobieta wzięła owoc z drzewa, zjadła i dała swemu mężowi, który był z nią. I psychiczni zjedli. Wówczas ich zło ujawniło się w ich ignorancji. Poznali, że byli nadzy jeśli chodzi o element duchowy. Wzięli liście figowe, opasali je sobie wokół swoich bioder.

Wówczas przyszedł wielki archont i rzekł do Adama: "Adamie, gdzie jesteś? - bo nie wiedział, co się wydarzyło. Adam powiedział: "Usłyszałem twój głos, przestraszyłem się, bo byłem nagi i ukryłem się". Archont powiedział: "Dlaczego się ukryłeś, czy to dlatego, że zjadłeś z drzewa, o którym ci nakazałem: z tego jednego nie będziesz jadł, a ty zjadłeś z niego?". Adam odrzekł: "Kobieta, którą mi dałeś, dała mi i zjadłem". I samowładczy archont przeklął kobietę. Kobieta powiedziała: "To wąż mnie zwiódł i zjadłam". Zwrócili się do węża i przeklęli tak że jego cień jest bez mocy, gdyż nie wiedzieli, że jest ich stworzeniem. Od tego dnia wąż był pod przekleństwem mocy. Aż dotąd, gdy przyjdzie doskonały człowiek, przekleństwo to przyszło na węża. Zwrócili do swego Adama, wzięli go i wyrzucili go poza raj, razem z jego żoną. Bo nie ma dla nich żadnego błogosławieństwa z ich strony, są bowiem sami pod przekleństwem. Wyrzucili ludzi na wielkie doświadczenia i cierpienie życia, aby ich ludzie stali się światowymi i aby nie mieli czasu, by zająć się oddaniem duchowi świętemu. (...)

KOMENTARZ

Tekst ma ewidentne cechy gnostyckie ("Pełnia", "archonci", zdeprecjonowanie Boga Stwórcy itd.). Nawiązania do języka i terminologia NT ("dzieci światłości", "Ojciec" itp.), zwłaszcza wprowadzający cytaty Listu do Efezjan wskazuje na chrześcijańskie pochodzenie tekstu (ściślej chrześcijańskiej gnozy). Być może pierwotny tekst, będący reinterpretacją mitu rajskiego, powstał w czasach przedchrześcijańskich lub w kręgach nie związanych z chrześcijaństwem, a dopiero później został zaadaptowany przez chrześcijańskich gnostyków. Możliwe, że tekst pierwotnie wywodzi się z sekt ofickich, w których czczono węża z Księgi Rodzaju jako symbol gnozy.

Tekst jest dobitnym przykładem gnostyckiego przewartościowania (patrz Hans Jonas "Religia gnozy"). Bóg Jahwe, Stwórca, jest tutaj przedstawiony w całkowicie negatywnym świetle, nazywany Samaelem, czyli "bogiem ślepych". Ślepi to "psychiczni", którzy odrzucają prawdziwą, duchową treść Ewangelii, to ci "których bóg świata tego zaślepił umysły niewierzących, aby im nie świeciło światło ewangelii o chwale Chrystusa, który jest obrazem Boga" (II Kor, 4,3-4).

Hipostaza archontów

Napisany przez Cyprian Sajna
20 października 2011

Wypowiedź Boga Jahwe ze Starego Testamentu "Ja jestem bogiem i nie ma nikogo poza mną" tekst "**Hipostaza Archontów**" przedstawia jako bluźnierstwo przeciw Pleromie (Pełni), jako butę Demiurga. Bóg Jahwe, zwany tutaj Samaelem, jest synem chaosu i otchłani ("I postępował za nim aż do chaosu i otchłani, swej matki, przez Pistis Sophia.") Nie można nie zauważyć nawiązania do prologu Księgi Genesis:

"A ziemia była pustkowiem i chaosem; ciemność była nad otchłanią, a Duch Boży unosił się nad powierzchnią wód (...) Oddzielił tedy Bóg światłość od ciemności".

Hipostaza Archontów prezentuje stworzenie człowieka jako dzieło Archontów (gr. archon znaczy "rządzący"). Starotestamentowe "elohim" występujące w Księdze Rodzaju może odnosić się do liczby mnogiej - "bogowie". Wydaje się więc, że gnostycki tekst nawiązuje do pierwotniejszego mitu i źródeł, w których nie było jeszcze wykrystalizowanego monoteizmu i "jahwizmu".

Archonci, podwładni Samaela (Boga Jahwe), najwyższego z archontów, stworzyli człowieka z prochu ziemi. Samael zaś sprawił, że człowiek stał się psychiczny. Dopiero z ingerencji Ojca Pełni, Boga Prawdziwego, w człowieku zamieszkuje Duch Boży. Mamy tutaj więc trychotomiczny, charakterystyczny dla gnozy, a także myśli pawłowej podział człowieka (cielesny, psychiczny, duchowy). W taki też sposób w kręgach gnozy chrześcijańskiej dzielono ludzi na cielesnych (oddanych tylko sprawom przyziemnym), psychicznych (wierzący Wielkiego Kościoła, którzy nie mają duchowego rozeznania, lecz rozumieją wszystko dosłownie i cieleśnie), duchowych (gnostyków).

Wypowiedzi z Księgi Rodzaju "zapadł w sen", "matka żyjących", "nagość" mają w **Hipostazie Archontów**

duchowe, a nie dosłowne, cielesne znaczenie jak w tradycyjnej interpretacji mitu. Zakazany owoc staje się zaś symbolem gnozy, poznania duchowego, a wąż przyjmuje rolę nauczyciela dającego oświecenie i poznanie prawdy, tego, że ludzie są "nadzy jeśli chodzi o element duchowy". Co ciekawe, przez węża przemawia duchowa kobieta, duchowy aspekt żeński. Motyw aktywnego, boskiego posłannictwa i wywyższenia kobiet powszechnie występuje w gnostyckich tekstach (Norea, Pistis Sofia, Maria Magdalena itd.). Gnostycy w swoich gminach stawiali kobiety na równi z mężczyznami, pozwalając im głosić Ewangelię, sprawować sakramenty itd., co wywoływało zgorszenie wśród przedstawicieli Kościoła Katolickiego.

Los człowieka, przeciwnie do tradycyjnej interpretacji, wg **Hipostazy Archontów** nie jest karą

Hipostaza archontów

Napisany przez Cyprian Sajna
20 października 2011

za grzech, lecz wolą władców tego świata (archontów), sił przeciwnych Bogu Pełni: "Wyrzucili ludzi na wielkie doświadczenia i cierpienie życia, aby ich ludzie stali się światowymi i aby nie mieli czasu, by zająć się oddaniem duchowi świętemu." Charakterystycznie dla gnozy, człowiek swój ciężki los nie ponosi w następstwie kary i błędu pierwszych rodziców, lecz w wyniku kosmicznego spektaklu i woli sił ciemności, które wplątują go w ziemski znój. Gnoza wyzwala od kosmicznego losu (gr. heimarmene), który zgotowali człowiekowi Samael i jego archonci.